

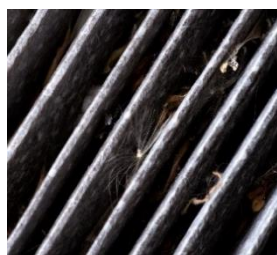
Filtracja powietrza kabinowego z pięciu perspektyw

Od lat mówimy o filtracji powietrza kabinowego w kontekście kierowcy i pasażerów, ale nie da się ukryć, że oddalony w perspektywie czasu argument zdrowotny nie trafia do wszystkich, dlatego na temat wymiany filtra kabinowego warto spojrzeć z szerszej perspektywy.

Z perspektywy serwisu klimatyzacji

- czyszczenie układu klimatyzacji i wymiana filtra kabinowego muszą iść w parze.

Serwis układu klimatyzacji to najlepszy moment na wymianę filtra kabinowego, dlatego warto korzystać z tej usługi w profesjonalnych warsztatach samochodowych, a nie w pośpiechu na parkingach centrów handlowych. Tania, „parkingowa” usługa poza uzupełnieniem czynnika, dość często ogranicza się do wpuszczenia pianki grzybobójczej przez kratki nawiewu (bez dbałości o to, czy wężyk dosięgnął parownika) lub kończy się na wrzuceniu granatu ozonującego do wnętrza kabiny. Klienci muszą mieć świadomość tego, że pomimo czystego parownika, grzyby będą się dalej rozwijały w zużytym, zanieczyszczonym filtrze kabinowym. To samo dotyczy odwrotnej sytuacji - sama wymiana filtra nie wyeliminuje grzybów i zarodników z parownika. Ponadto zapchany filtr może powodować wzrost różnicy ciśnienia powietrza, a następnie nawet uszkodzenie wentylatora i obniżenie wydajności pracy systemu klimatyzacji. Profesjonalny serwis, dzięki połączeniu usług czyszczenia układu klimatyzacji z wymianą filtra kabinowego zapewni całkowitą, a nie tylko połowiczną ochronę dla samochodu i dla jego użytkowników. Dwa razy w roku lub co 15 000 km warto zainwestować adekwatne do poziomu usług środki na filtrację powietrza, którym oddychamy codziennie.



Który rodzaj filtra kabinowego wspomogę ochronę układu klimatyzacji?



Minimalnym rozwiązaniem, które zapewni czystość układu klimatyzacji są filtry przeciwpyłkowe, które **powstrzymują też rozwój drobnoustrojów, filtrują drobniejsze pyłki, kurz, pleśń, zarodniki i zanieczyszczenia na poziomie 1 mikrona (do 99% cząsteczek PM10) oraz zapobiegają parowaniu szyb**. W filtrach przeciwpyłkowych marki Hengst przegroda wykonana jest z włókien syntetycznych, które nie ulegają deformacji pod wpływem wody czy wilgotności zasysanego powietrza. Tak wygląda działanie filtrów przeciwpyłkowych z perspektywy maszyny, a co z człowiekiem? Nazywane także pyłem zawieszonym PM10 to cząstki o średnicy mniejszej niż 10 mikrometrów, czyli ok. 1/5 grubości ludzkiego włosa. Te cząstki są filtrowane przez nasz układ oddechowy, więc nawet jeśli wpadną do kabiny, to nasz organizm sobie z nimi poradzi, ale parownik klimatyzacji już niekoniecznie. Jednak istnieją też zanieczyszczenia, których nie przefiltruje nasz układ oddechowy – o nich w dalszej części artykułu.

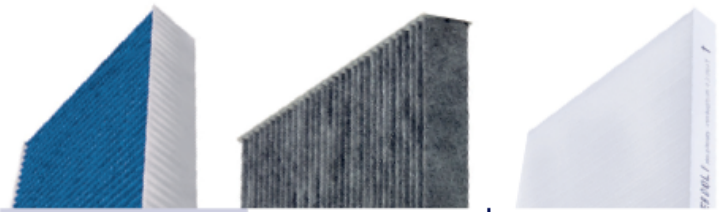
Z perspektywy mechanika

- pokaż klientowi co wdycha.

To właśnie mechanik może szybko zweryfikować stan techniczny pojazdu i przygotować klienta na niezbędne w najbliższym czasie wydatki, w tym przekazać informacje na temat filtracji kabinowej. Jedni klienci docenią radę mechanika, drudzy stwierdzą, że to niepotrzebne pompowanie kosztów serwisu... ale porada nic nie kosztuje, więc nadal warto. Możliwe, że klient bombardowany doniesieniami mediów na

temat alergii czy smogu wcześniej czy później zrozumie, że filtr kabinowy wymienić musi, a wtedy dobrze, żeby pamiętał, że to Ty mu o tym pierwszy powiedziałaś. Czasami nawet tak prozaiczne z Twojego punktu widzenia porady sprawiają, że klient zaczyna postrzegać Cię jako kogoś, komu może zaufać pod względem wiedzy na temat jego samochodu.

Na tych bardziej opornych może zadziałać wyjęcie filtra i pokazanie kierowcy co wdycha jadąc codziennie do pracy. Często po 15-20 tys. km przebiegu filtry kabinowe nadają się już tylko do utylizacji... ale mogą posłużyć też jako eksponat do uświadomienia klientowi co wdycha, jeśli zapomina o regularnej wymianie filtra. Taka działająca na wyobraźnię pomoc dydaktyczna przyda się do rozmów z klientami w Twoim warsztacie. Ponadto można przytoczyć też argumenty dotyczące układu klimatyzacji i parownika – wizja kolejnych, nie lubianych przez klientów napraw powinna zakiełkować w głowie i doprowadzić do właściwych wniosków. Jaki filtr polecić? Różnice w działaniu filtrów kabinowych firmy Hengst doskonale tłumaczy poniższa tabelka:



Funkcje	Blue.care	Filtr z węglem aktywnym	Filtr przeciwpyłkowy
Neutralizacja alergenów, bakterii i smogu	✓		
Filtracja nieprzyjemnych zapachów i niebezpiecznych gazów (ozon, smog, spaliny)	✓	✓	
Filtracja drobnych pyłków (do 99% cząstek PM 2,5)	✓	✓	
Filtracja drobniejszych pyłków i zanieczyszczeń (do 99% cząstek PM 10)	✓	✓	✓
Ochrona systemu klimatyzacji	✓	✓	✓

Spojrzenie oczami klienta warsztatu samochodowego - od „wujka Google” do mechanika.

Edukacja jest niezwykle cenną walutą w każdym biznesie, stąd niekończąca się potrzeba szkoleń również na niezależnym rynku części zamiennych. Oczywiście możesz powiedzieć, że klient wie lepiej, nie chce słuchać, przeczytał na forach itp., więc spójrzmy na tę kwestię z perspektywy innego przykładu. Idąc z problemem zdrowotnym do lekarza oczekujesz, że wytłumaczy Ci on:

- a) skąd się wzięła dolegliwość,
- b) jak ją wyleczyć,
- c) jak w przyszłości zapobiec nawrotom, czy skutkom choroby.

Oczywiście prawdą jest, że w dzisiejszych czasach przed pójściem do lekarza zapytałeś o poradę „wujka Google”, który zdążył Ci już roztoczyć szeroką wizję od np. kataru siennego po ciężką chorobę zagrażającą życiu... ale jeśli problem nadal nie ustępuje to ostatecznie właśnie do lekarza zgłaszasz się po poradę. Przekładając to na realia warsztatowe – nawet najbardziej odcytany i wszytkowiedzący klient ma w głowie świadomość, że to Ty jesteś ekspertem, tym lekarzem dla jego samochodu (choć raczej nigdy się do tego nie przyzna), w przeciwnym wypadku po co by do Ciebie przyjechał, skoro już naprawdę „wszystko wie”?

Edukacja klienta być może zajmuje 5 minut dłużej, ale jest szansa, że zbuduje też zaufanie na kolejne 5 lat napraw i przeglądów. Dzisiaj udzielisz mu porady w sprawie naprawy za kilkanaście złotych, albo zrobisz coś małego gratis, a za miesiąc być może przyjedzie do Ciebie z problemem wartym kilkaset. Czy nadal uważasz, że te 5 minut czasu zostało zmarnowane? Na przykładzie filtrów kabinowych klient ma tylko 3 opcje:

1. Posłuchać mechanika, wymienić filtr i mieć to z głowy.
2. Posłuchać co mówi mechanik, zastanowić się, poczekać i wymienić filtr w późniejszym terminie.
3. Nie posłuchać mechanika, poczekać aż przy okazji innej naprawy za 2 lata znowu usłyszysz, że filtr jest do wymiany (lub był jedną z możliwych pośrednich przyczyn awarii) i wtedy go wymienić.

Cokolwiek nie zdecyduje, prędzej czy później wraca do punktu pierwszego i filtr wymienić musi. Jedyna różnica jest taka czy kupi go u Ciebie drogi sprzedawco, lub kupi i wymieni u Ciebie drogi mechaniku, bo będzie pamiętał, że dobrze mu doradziłeś, czy u kogoś innego kto zainwestował wcześniej 5 minut w rozmowę na ten temat.

Z perspektywy stojącego w korkach kierowcy... Co byś zrobił, gdybyś miał 7 dodatkowych dni w roku?

Od lat polskie miasta pozostają w pierwszej pięćdziesiątce najbardziej zakorkowanych miast na świecie, a jeśli zawężamy te statystyki do Europy, to niektóre trafiają nawet do pierwszej dziesiątki.



Obliczono, że w korkach spędzamy rocznie od 3 do 7 dni naszego życia, a statystycznie najbardziej zakorkowanym dniem pozostaje piątek. To właśnie w piątkowe popołudnie najbardziej trujemy zarówno innych (spalinami z naszego samochodu) jak i siebie (wdychając cząstki podnoszone z jezdni przez inne samochody). Co wpada wtedy do kabiny samochodu, w którym siedzimy? Spaliny samochodowe zawierające tlenek węgla, tlenki azotu i węglowodory, które pod wpływem słońca przekształcają się w kolejne toksyny, ale też ściery z asfaltu, z opon czy z tarcz i klocków hamulcowych (pył z elementów ściernych). Największa koncentracja tych zanieczyszczeń jest na wysokości 0,9 - 1,5m, a więc tam, skąd powietrze zasysane jest bezpośrednio do kabiny pojazdu, a stamtąd wdychane do naszych płuc.

Nie da się tego całkowicie uniknąć, ale jest kilka sposobów na zmniejszenie skutków jazdy w korkach. Jeśli to możliwe, unikaj godzin szczytu, szczególnie w kontekście weekendowych (piątkowych) wyjazdów. Zabierz audiobooka - przez 7 dni w roku możesz znacznie podnieść statystyki polskiego czytelnictwa! Wymień filtr kabinowy - abyś mógł jeździć bezpieczniej – bez zaparowanych szyb, bez znużenia lub bólu głowy powodowanych przez trujące substancje, czy zafazwionych oczu i kataru z powodu nagromadzonych alergenów. Statystyki mówią, że w korkach, drogi kierowco, spędzisz od 3 do 7 dni w tym roku - może warto przyjemnie zaplanować i wykorzystać ten czas?

Czy wiesz jaki filtr ochroni nie tylko klimatyzację, ale też Ciebie?



Pył zawieszony PM 2,5 to najdrobniejsze cząstki, które mogą przedostawać się do krwi, a stamtąd do innych organów – do 99% takich cząstek wychwytyują **filtry przeciwpylkowe z dodatkiem węgla aktywnego**. W filtrach Hengst zastosowano aż 300g/m² węgla aktywnego, który skutecznie filtruje też **niebezpieczne gazy (ozon, smog, benzol), spaliny i nieprzyjemne zapachy**. Ponadto dzięki specjalnej technologii pozyskany stosowany w filtrach Hengst węgiel posiada niezwykłą strukturę wewnętrzną (1 gram = 1000 m.kw), a jedna łyżeczka tego węgla aktywnego odpowiada powierzchni filtracyjnej boiska piłkarskiego. Filtr z węglem aktywnym to w dzisiejszych czasach absolutne minimum dla ochrony zdrowia i samopoczucia kierowcy.

Z perspektywy pasażera...

Czy aby na pewno czego oczy nie widzą tego sercu nie żal?

W Polsce od lat borykamy się z problemem smogu, ale także alergii, których wzrost obserwujemy szczególnie wśród dzieci. Organizm człowieka został naturalnie wyposażony w elementy filtrujące cząstki PM10 (nasz układ oddechowy), ale już mniejsze cząstki PM2,5 osiadają w naszych płucach i przedostają się do krwi przyczyniając się w krótkiej perspektywie do opóźnienia w pozbyciu się tego uciążliwego kaszlu czy kataru, a w dłuższej stanowiąc jeden z czynników wspomagających rozwój chorób układu oddechowo-



krążeniowego. Wszystko to, co może nas drażnić w kabinie samochodu nie jest widoczne dla oczu, tak samo jak niewidoczny jest filtr kabinowy, ani stan jego zużycia. Jednak oczy widzą i sercu żal zażawionego, zakatarzonego dziecka, które kicha z powodu nagromadzonych w kabinie alergenów, czy starszego dziadka, który ma problemy z oddychaniem z powodu nagromadzonego smogu. To, czego nie widać najmocniej wpływa na najłabszych – najmłodszych i najstarszych.

Z niefiltrowanymi przez nasz układ oddechowy cząstkami poradzą sobie pięciowarstwowe filtry **Blue.care**, które w porównaniu z filtrami zawierającymi węgiel aktywny, **dotatkowo neutralizują też alergeny i bakterie oraz zatrzymują smog**. Na szczególną uwagę zasługuje tu piąta, bio-funkcyjna warstwa pokryta innowacyjną, niebieską powłoką z formułą z cynku, która ma unikalne właściwości **neutralizujące bakterie i hamujące ich rozmnażanie w układzie wentylacyjnym**. Filtry kabinowe Blue.care to inwestycja, dzięki której kierowca oraz pasażerowie otrzymują wolne od nieprzyjemnych zapachów i alergenów wewnątrz samochodu oraz czyste, wolne od smogu i innych szkodliwych substancji powietrze. Nie wszystkie zanieczyszczenia są widoczne dla oczu, ale powstrzyma je filtr kabinowy Blue.care.

5 warstw i 5 perspektyw

Wdychanie smogu jest często porównywane do palenia papierosów i chociaż to, co trafia do naszych płuc nie jest aż tak toksyczne jak dym papierosowy, to przecież nawet najwięksi nałogowcy nie palą 24h na dobę... a powietrzem oddychamy cały czas... powietrzem z alergenami, spalinami, ścierami powstającymi podczas hamowania, czy innymi szkodzącymi nam substancjami. Filtry kabinowe to jedyne w samochodzie filtry stworzone głównie z myślą o człowieku, dlatego warto rozważyć ich zakup i działanie z szerszej perspektywy, a podczas serwisu zadbać nie tylko o ochronę części samochodu, ale też o własne zdrowie.

Podpisy do zdjęć:

1. Zanieczyszczenia w filtrze kabinowym
2. Filtr przeciwpyłkowy Hengst E1944LI
3. Różnice w działaniu filtrów kabinowych firmy Hengst
4. –
5. Filtr z węglem aktywnym Hengst 6403
6. Filtry kabinowe Hengst Blue.care